

## Franciszek Duszeńko – sylwetka artysty - pedagoga

Franciszek Duszeńko (ur. 6.04.1925 r. w Gródku Jagiellońskim k. Lwowa, zm. 11 kwietnia 2008r. w Gdańsku). Artysta rzeźbiarz, pedagog. Przez jego pracownię przewinęli się artyści rzeźbiarze, którzy swoją twórczością wpisali się do historii rzeźby i sztuki polskiej. W latach 1942-1944 studiował w Państwowym Instytucie Sztuk Plastycznych we Lwowie, w pracowni prof. Mariana Wnuka. Należał do Armii Krajowej we Lwowie, od lipca 1943 r do czerwca 1944 r. pseudonim „Gustaw”. Od 3 lipca 1944 do 8 maja 1945 r. więzień obozów koncentracyjnych: Gross Rosen, Oranienburg, Sachsenhausen, nr obozowy 86262. Po wyzwoleniu przebywał w Warszawie, Zakopanem i Łodzi, próbował odnaleźć swojego lwowskiego profesora Mariana Wnuka. Po wojnie najpierw do 1947 roku, kontynuował naukę w Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego w Łodzi, a następnie studia w pracowni prof. Mariana Wnuka w PWSSP (obecnie ASP) w Gdańsku. Uzyskał dyplom w 1952 roku. W roku 1950 rozpoczął pracę pedagogiczną w PWSSP w Gdańsku w charakterze asystenta, którą zakończył w 2001 roku w stopniu profesora. W 1956 r. uzyskał stopień docenta w tym samym roku był kierownikiem i prowadzącym Pracownię Rzeźby I roku. W latach 1960-1964 pełnił funkcję dziekana. W 1964 był Kierownikiem Katedry i Kierownikiem Pracowni Dyplomuującej Rzeźby. W 1973 uzyskał stopień naukowy profesora nadzwyczajnego, a w 1990 tyt. Profesora zwyczajnego - nominacja Rady Państwa. W 1981 roku wygrał pierwsze demokratyczne wybory na stanowisko rektora macierzystej uczelni i pełnił tę funkcję przez dwie kadencje w latach: 1981-1987. Od 1987 do 1996 kierował Katedrą Rzeźby i Rysunku. Do 2001 sprawował opiekę pedagogiczną nad dyplomantami. Od roku 1970 do 2001 roku, z jego pracowni wyszło 81 dyplomantów. Autor licznych recenzji na stopnie docenta i profesora. Członek ZPAP. Do grona jego studentów należał jego późniejszy wieloletni asystent i kontynuator idei pomnikowej, nieżyjący prof. Zbigniew Pidek, a także obecni profesorowie ASP i pedagodzy : Prof. Ludmiła Ostrogórska, prof. Janina Rudnicka (Janina Kowalska), prof. Grzegorz Kłaman, dr. hab. Magdalena Góra ( Magdalena Schmidt), prof. Robert Kaja, dr. hab. Marek Targoński a także rzeźbiarze nie związani z pracą pedagogiczną w ASP: Bogdan Markowski, Henryk Lademann, Jerzy Kędziora, Tomasz Misztal, Janusz Tkaczuk, Eugeniusz Szczudło, Waldemar Cichoń, Anna Baumgart, Julita Wójcik, Małgorzata Brygida Dunaj.

Profesor Franciszek Duszeńko był postacią wybitną. Jako autor (wraz z prof. Adamem Hauptem) pomników w Treblince<sup>1</sup> i na Westerplatte<sup>2</sup> odegrał ogromną rolę w środowisku artystycznym Pomorza i całej Polski. Skala oraz rozmach ale przede wszystkim oryginalność założenia z Treblinki stało się punktem odniesienia dla kilku pokoleń rzeźbiarzy i architektów na świecie. Nadrzędnym celem całego rozwiązania było naznaczanie miejsca, wydobywanie (wyciąganie na powierzchnię) jego tragicznej tożsamości, wprowadzenie odwiedzającego w poziomą narrację wędrówki poprzez (horyzont zdarzeń) gęstość chropowatych kamiennych form do kulminacji - granitowych ścian centralnego sarkofagu przeszytego czernią pionowej szczeliny, zwieńczonego „kamienną pokrywą” opatrzoną motywem gwałtownie

---

<sup>1</sup> Franciszek Duszeńko, wraz z Adamem Hauptem i Franciszkiem Strynkiewiczem był twórcą Pomnika Pamięci Ofiar Obozu Zagłady w Treblince odsłoniętego w 1964 roku.

<sup>2</sup> Franciszek Duszeńko, wraz z Adamem Hauptem i Henrykiem Kitowskim, był twórcą Pomnika Obrońców Wybrzeża na Westerplatte odsłoniętego w 1966 roku.

rozrzeźbionych, głów i rąk. Forma głównego elementu rzeźbiarskiego sprawia wrażenie obłoku spowijającego górę – ołtarz ofiarny. (Skojarzenie z biblijną Kainową zbrodnią nasuwa się podprogowo). Chmura przykrywająca kostkę ociosanej granitowej bryły, zapis uchodzącego z tego miejsca w niewyobrażalnie tragicznym ciągu zdarzeń strumienia istnień ludzkich daje namiastkę bezmiaru katastrofy kultury i humanizmu w ogóle, która przesączyła to miejsce. Z kolei Westerplatte monumentalny pion złożony z dwóch odrębnych narracyjnie form, jednej zgniatanej i zapadającej się w podłożu wzgórza i drugiej dominującej postawionej na tej pierwszej i przytłaczającej ją bezwzględny ciężarem nowego porządku. Choć monument sprawia wrażenie jednorodnej formy rzeźbiarskiej to jednak stylistycznie odróżnia się dwie wspomniane części, dolna estetyką krystalicznie pociętych form oddaje klimat rzeźby przedwojennej Polski zakłócony dramatycznymi formami położonych jedna na drugiej głów poddanych presji górnego elementu. Ten z kolei epatuje zwycięskim topornym socrealizmem, zwieńczony dwoma żołnierskimi torsami o twarzach zdradzających wschodnie rysy. Sens porządku umieszczonych na obelisku napisów miejsc walki jest analogiczny – dół to obrona Polski w 1939 roku, góra - bitwy z udziałem Polaków na różnych frontach po klęsce wrześniowej, w tym u boku Armii Radzieckiej. W moim odczuciu jest to bardzo głęboki komunikat i przemyślane (świadome) zastosowanie porządku form i różnych estetyk nie koniecznie w zgodzie z obowiązującą ówczesnie doktryną polityczną. Na uwagę zasługuje także cmentarz obrońców Westerplatte - prosta kompozycja zbudowana z powtarzającego się lapidarnego elementu krzyża opatrzonego motywem nieśmiertelnika, którego częściowo poszarpana forma nawiązuje do kształtu głowy w wojskowym hełmie, co nadaje chłodnej zwielokrotnionej, geometrycznej strukturze żołnierskiego cmentarza aspekt jednostkowego ludzkiego dramatu.

Duszeńko oprócz tych spektakularnych dokonań pomnikowych przede wszystkim był współtwórcą Wydziału Rzeźby zarówno gdy będąc Rektorem PWSSP w Gdańsku, wydzielił Rzeźbę powołując osobny Wydział, jak i potem, gdy odciskał swoje piętno na kształcie rozwijającej się jednostki. Właściwa mu intuicja artysty, oraz ciekawość wiecznego eksperymentatora (o czym przekonałem się gdy mogłem zobaczyć ogrom i różnorodność projektów wypełniających jego pracownię) przełożyła się na zróżnicowanie i wartość osobowości twórczych składających się na kształt wydziału. Przychylność profesora dla postaw niekonwencjonalnych, oryginalnych sprawiła że wśród pracowników Rzeźby mogły znaleźć się takie osoby jak prof. Stanisław Radwański, prof. Ludmiła Ostrogórska, prof. Janina Rudnicka, prof. Zdzisław Pidek, prof. Grzegorz Kłaman, prof. Katarzyna Józefowicz Eugeniusz Szczudło czy moja osoba. Jako ceniony artysta i pracownik naukowy był autorem wielu recenzji w przewodach o nadanie stopni naukowych dla znaczących postaci w świecie kultury zajmujących się rzeźbą takich jak: prof. Jan Kucz, prof. Adam Myjak, prof. Bogusz Salwiński, prof. Grzegorz Kowalski, prof. Antoni Porczak, prof. Alojzy Gryt. Pracownia którą prowadził stała się kuźnią różnorodnych postaw artystycznych, a jego osobowość wpłynęła na ukształtowanie wielu pokoleń twórców. Nie bez znaczenia dla kształtu całej Uczelni był wybór prof. Duszeńki na rektora w roku 1981 roku, w kontekście stanu wojennego była to bardzo trudna kadencja, a należy pamiętać, że były to pierwsze wolne wybory w ówczesnym PWSSP<sup>3</sup>. Profesor jak sam wspominał został wybrany przytłaczającą ilością głosów i musiał podjąć tę niezwykle ciężką rolę, co uczynił w poczuciu

<sup>3</sup> PWSSP – Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, później ASP w Gdańsku

odpowiedzialności za Uczelnię i całą społeczność akademicką. Z zadania tego wywiązał się znakomicie utrzymując autonomię Uczelni, a także ratując przed represjami kilku pracowników którzy w czasie stanu wojennego mieli problemy z władzą (m.in. Maciej Świeszewski, Grzegorz Klamann, Krzysztof Gliszczyński<sup>4</sup>). Tu ogromną rolę odegrała charyzma którą cieszył się profesor w środowisku i jak się później okazało także u PZPR-owskich funkcjonariuszy (nie mógł liczyć na żadne układy gdyż jako dawny żołnierz AK nigdy nie był w partii). Poparcie profesora dla powstających pod koniec lat 80-tych Intermediów pozwoliło na okrzepnięcie tej dyscypliny sztuki na ASP w Gdańsku. Świadomie wspierał takie osobowości twórcze jak prof. Witosław Czerwonka, prof. Grzegorz Klamann, prof. Wojciech Zamiara co wywarło później ogromny wpływ na rozwój Wydziału Rzeźby dla którego nowe strategie sztuki działały ożywczo przez wiele lat. Wiodącą rolę w tym procesie odgrywała pracownia prof. Duszeńki, wyszło z niej gros artystów których twórczość łączyła elementy Intermediów i Rzeźby warto wymienić przy tej okazji takie osobowości twórcze jak: Marek Targoński, Anna Baumgart, Julita Wójcik, Jacek Niegoda, Dorota Nieznalska. Istotną rolę w omawianych zjawiskach odegrał wieloletni asystent i kontynuator idei pomnikowej prof. Duszeńki Zdzisław Pidek, który stał się jego naturalnym następcą i gwarantem utrzymania linii rozwoju Wydziału, niestety przedwczesna śmierć prof. Zdzisława Pidka, sprawiła że roli tej nie mógł spełnić do końca.

Wartym uwagi odkryciem stała się pracownia prof. Franciszka Duszeńki, gdy po jego śmierci żona profesora Urszulę Ruhnke – Duszeńko umożliwiła obejrzenie zasobów kryjących się w jej murach. Klimat tego wnętrza przesyconego osobą artysty i pedagoga, nagromadzenie modeli – eksperymentów rzeźbiarskich i niejako zatrzymanych w czasie różnych przygodnych artefaktów tworzył sumę wartości, form i idei porażającą swoim nasyceniem. Dopiero osobiste doświadczenie tej przestrzeni pozwoliło na stworzenie pełnego obrazu nieprzeciętnej osobowości znakomitego rzeźbiarza. Klimat pozostawionego wnętrza przesyconego indywidualnością artysty i pedagoga, nagromadzenie szkiców, modeli – eksperymentów rzeźbiarskich, zdjęć, publikacji i niejako zatrzymanych w czasie różnych przygodnych artefaktów tworzyło sumę wartości; form i idei oniemiającą swoim nasyceniem. Unaoczniało dopiero powagę z jaką traktował swoją profesję. Gęstość i intymność charakterystyczna dla przestrzeni gromadzących osobiste doświadczenia pozwalała dostrzec i rozumieć minioną rzeczywistość niejako od środka, z pozycji artysty- narratora historii, którą obserwował, odbierał i przetwarzał w sobie właściwy sposób. Strategia tego opisywania, gramatyka, składnia budowanych fraz formy rzeźbiarskiej zapisana na pułkach okalających pracownię była jak szczególna partytura, którą można odczytać tak w realizacjach pomnikowych Duszeńki jak i doszukać się jej echa w twórczości liczного grona uczniów, którzy jak sobie będąc tam zdałem sprawę w jakiś tajemniczy pozawerbalny sposób przesiąkali wrażliwością i pomysłami profesora. Ale na koniec sam autor mam wrażenie zdał sobie sprawę że to nagromadzenie okruszków czasu i wartości plastycznych na różnym poziomie zapisu w jednej przestrzeni jest pewną wartością samą w sobie i utrwalała ją jako swego rodzaju wewnętrzną ekspozycję –autoprojekcję, czy kumulację wartości

---

<sup>4</sup> Prof. Franciszek Duszeńko w 1984 roku, jako rektor ówczesnej PWSSP sprzeciwił się żądaniom funkcjonariuszy SB by skreślić z listy studentów (Krzysztofa Gliszczyńskiego oraz Zbigniewa Krajewskiego) zatrzymanych przez oddziały ZOMO podczas protestów w dniu 1 maja 1984 roku. Jego niezłomna postawa uchroniła studentów nie tylko przed wyrzuceniem z Uczelni, co wiązało się wówczas z otrzymaniem tzw. „wilczego biletu”, ale także skierowaniem do odbycia dwuletniej służby wojskowej

wyselekcjonowanych z otaczającej rzeczywistości, traktując całość jako samoistny utwór – dokumentację procesu twórczego, nawarstwiającego latami codziennej obecności. Pojęcie wnętrza w tym momencie nabiera specjalnego (wielorakiego) znaczenie, jest to przestrzeń przeżyć duchowych i przestrzeń świadomej bytności wewnątrz, wobec tego co zewnętrzne, jednocześnie było miejscem zapisu obcowania niezwykle silnej, twórczej osobowości z tąż zewnętrznością, przez co się w istocie upodmiotowiło. Dlatego likwidacja pracowni była dla mnie swoistym zabójstwem osobistej przestrzeni pamięci, albo jak kto woli unikalnej spuścizny duchowej, pozostawionej społeczności Gdańska ale w świadomości mieszkańców Trójmiasta nie utrwalonej, i bezpowrotnie jako realna całość niestety utraconej. W tym kontekście ustanowienie przez Sejm RP roku 2025 rokiem prof. Franciszka Duszeńki daje wspaniałą okazję dla naświetlenia szerokiej opinii społecznej tej nieprzeciętnej postaci - szlachetnego człowieka, wielkiej osobowości, znakomitego pedagoga i światowej klasy artysty.

Robert Kaja



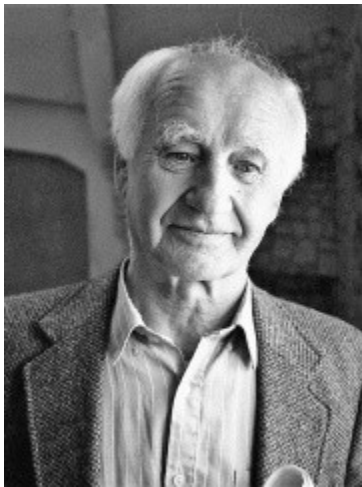
Widok fragmentu pracowni prof. F. Duszeńki na ulicy Chlebnickiej w Gdańsku (nieistniejąca). Fot. Wojciech Zamiara



Freblinka



Westerplatte



Franciszek Duszeńko